

# **Samozwańczy cenzorzy Internetu atakują portal ZmianyNaZiem.pl**

23 lutego 2021

Powraca temat rzekomo fałszywego planu pandemii z Kanady. Fakt, że na tych łamach zauważono dwukrotnie, że zaczyna się sprawdzać spotkał się z atakiem samozwańczych cenzorów Internetu nazywających się dla niepoznaki „niezależnymi weryfikatorami treści”. Wydawcy portalu FakeNews.pl zapragnęli zapewne polemiki. Tylko tak można skomentować [kłamliwy paszkwil, który opublikowali.](#)

Oto co napisali...

„Portale spiskowe zdobywają miliony wyświetleń dzięki fałszywym teoriom na rozmaite tematy, od 5G i płaskiej Ziemi po fake newsy na temat pandemii SARS-CoV-2, ważne, by wiadomości były szokujące i trudne do zweryfikowania” – czytamy na portalu

Trudno to nazwać inaczej niż po prostu prymitywną erystyką, stosowaną właściwie od pierwszego zdania w tym kłamliwym artykule. Erystyka, czyli sztuka doprowadzania sporów do korzystnego rozwiązania bez względu na prawdę materialną. I właśnie z takim podejściem mamy do czynienia w przypadku ataku jaki przepuścił portal FakeNews.pl.

„Kluczowe w zwalczaniu ich szkodliwego wpływu oraz ograniczaniu procederu wprowadzania ludzi w błąd jest ukazywanie mechanizmu ich działania. Postanowiliśmy wykorzystać tutaj ciekawy przypadek, w którym część spiskowych mediów odpowiedziała na jedną z naszych weryfikacji, szerząc kolejne fałszywe informacje” – piszą cynicznie samozwańczy cenzorzy

Swoją drogą można pogratulować nazwy FakeNews.pl, bo ten portal zajmuje się właściwie wyłącznie manipulacjami i przedstawianiem faktów w sposób wynaturzony, pasujący do aktualnie promowanej teorii redakcji. Najwyraźniej ich czytelnicy nie reprezentują zbyt wysokiego poziomu intelektualnego i trzeba im za pomocą młotka propagandy wbijać do głowy kłamstewka, żeby ich skołować i utwierdzić w przekonaniu, że tylko prawda certyfikowana przez samozwańczych niekonstytucyjnych cenzorów Internetu jest właściwa.

Trzeba przyznać, że w analizie naszych dwóch tekstów na temat „rzekomo fałszywego planu pandemii z Kanady”, cenzorzy przyznali, że mamy rację. Uznali, że faktycznie, plan się wypełnia. Jednak nie byłoby sobą gdyby nie znaleźli jakiegoś „ale”.

Kwestionują na przykład wypełnienie etapu harmonogramu plandemii z listopada 2020.

„W Polsce nie przekroczono możliwości testowania. W listopadzie wzrosła liczba zgonów, jednak utrzymała się na wysokim poziomie również w grudniu. Ten punkt uznajemy zatem za częściowo prawdziwy. Warto zwrócić uwagę na zabawny skądinąd fakt, że portale spiskowe, które zwykle uznają koronawirusa za zwykłą grypę, zapewniają w tym punkcie, iż jednak liczba zgonów była znacząca”.

Rzeczywiście, możliwości testowania nie zostały wyczerpane, ale zapewne tylko dlatego, że ludzie obawiający się kwarantanny całej rodziny nie zgłaszali się na testy, a rząd nie robił łapanek. Teraz już robi, bo lekarze rodzinni kierują na testy RT PCR wszystkich, którzy chcą zwolnienie lekarskie L4. W oczywisty sposób wpłynie to wkrótce na ilość wykrytych przypadków. A żarcik z ilości zgonów można skwitować tylko tak – Ci ludzie nie umarli na COVID tylko z powodu reakcji rządu na COVID i odcięcia służby zdrowia. Ilość rzeczywistych ofiar COVID w 2020 roku według Ministerstwa Zdrowia to ponad 6 tysięcy osób. Osoby, które umarły na coś, ale zdiagnozowano im

COVID to 27 tysięcy a ofiary bez COVID to 67 tysięcy osób!

Rządzący zdają sobie sprawę, że za to jak zwalczali SARS-CoV-2 mogą zostać osądzeni i już teraz próbują przekonywać, że ludzie umierają nie przez ich działania dezorganizujące służbę zdrowia, ale nawet te 67 tysięcy ponadnormatywnych zgonów to niedotestowani chorzy na COVID i ozdrowieńcy, którzy z powodu COVID nagle poumierali. Temat nadmiarowych zgonów z pewnością nie zasługuje na żarciki. To jest kwestia odpowiedzialności prawnej winnych za taki stan rzeczy.

Dalej analizie poddano punkt o lockdownie w grudniu, zabawnie argumentując, że jego nie było.

„Ten punkt jest fałszywy. W Polsce nie wprowadzono drugiego lockdownu, który według „planu” miał być „znacznie bardziej rygorystyczny niż pierwsza i druga faza wprowadzanych stopniowo obostrzeń”. Rząd utrzymał jedynie część restrykcji, które nie były tak radykalne, jak pełny marcowy lockdown. Do obowiązujących w tym okresie obostrzeń w przeciwieństwie do sytuacji z marca nie pasują określenia „complete” i „total”. ”

Niestety, ale [w tym miejscu portal FakeNews.pl pisze fake newsy](https://www.fake-news.pl). Jest bowiem kwestią i samodzielnej oceny czy to co nazwano Narodową Kwarantanną jest lockdownem czy nie? W kwestii semantyki nie, bo to przecież Narodowa Kwarantanna, ale w kwestii realnej od listopada zamknięto niemal wszystko, nawet hotele, w czym byliśmy wyjątkiem na skalę europejską. Zapowiadano zamknięcie wszystkich w Sylwestra, zakazano zabaw i strzelania z fajerwerków. Wcześniej zamknięto szkoły i otworzono je częściowo dopiero w drugiej połowie stycznia. Ktoś kto nie nazywa tego lockdownem po prostu bezczelnie manipuluje.

Potem cenzorzy wzięli się za manipulowanie kolejnego częściowo wypełnionego punktu planu pandemii – bezwarunkowego dochodu podstawowego – nazywając całkowitym fałszerstwem dowód na to, że polski parlament przygotowuje się do tego od przynajmniej 3

lat.

„Ten punkt jest całkowicie fałszywy i nie ma związku z sytuacją w Polsce. Portal ZmianyNaZiemi.pl na dowód planowania przez rząd zmiany programów dla bezrobotnych w dochód podstawowy, przedstawił okładkę pewnego opracowania Senatu.”

Cenzorzy sugerują, że celowo wykadrowano tak zrzut ekranu aby niewidoczna była data publikacji. Wojownicy z wolnością słowa sugerują, że skoro pracuje się nad tym od lat to nie oznacza to, że jest szansa na wprowadzenie tych planów w życie. Ta manipulacja aż bije po oczach brakiem logiki i pokazuje jak w soczewce sposób działania cenzorów Internetu. Potem tylko się pogrążają.

„Opracowanie powstało 3 lata temu, w 2018 roku i nie jest żadnym dokumentem świadczącym o jakichkolwiek pracach rządu nad wprowadzeniem dochodu podstawowego. Praca jest jedynie analizą tego szerokiego zagadnienia, a słowo „Polska” pojawia się w niej tylko raz, przy okazji przytaczania wyników badania opinii publicznej w kilku krajach. Ten punkt nie znajduje potwierdzenia, a portal ZmianyNaZiemi.pl zasugerował czytelnikom aktualność raportu, pokazując jedynie fragment okładki”.

Na dodatek manipulują beczelnie bo oprócz okładki podano klikalny link umożliwiający samodzielne przeczytanie tego opracowania. Temat bezwarunkowego dochodu podstawowego powraca w ostatnich tygodniach i zaczyna się o tym mówić coraz więcej, a na stwierdzenie czy to się sprawdzi w kanadyjskim planie, jest jeszcze za wcześnie, bo w harmonogramie przewidziano to dopiero za jakiś czas, więc najpierw poczekajmy, a potem się przekonamy czy nagle bezwarunkowy dochód podstawowy nie stanie się elementem PiS-owskiego Nowego Ładu. Stwierdzenie w tej chwili, że to nieprawda jest oczywistym fake newsem.

Potem cenzorzy rozprawiają się z kolejnym elementem kanadyjskiego planu, o powstaniu nowej mutacji nazwanej tam

COVID-21. Wszyscy chyba wiemy, że do tego doszło zgodnie z planem.

„Prawdziwa jest jedynie informacja o mutacji wirusa SARS-CoV-2. Mutacji zidentyfikowano w tej chwili kilka, jednak wbrew założeniom „planu” do lutego nie doprowadziły one w Polsce do trzeciej, znacznie poważniejszej fali zachorowań” .

Cenzorzy przekonują, że ten punkt nie został wypełniony, bo mutacji jest więcej niż jedną. Można oczywiście założyć, że portal ten prowadzi jakieś dzieci z gimnazjum, ale co to ma być za argument, że mutacji jest więcej skoro nadeszły zgodnie z harmonogramem. Trudno to odbierać inaczej niż kolejną ordynarną manipulację cenzorów.

Następnie cenzorzy zastanawiają się dlaczego portale, które nazywają „spiskowymi” (znowu erystyka) atakują jak to sami nazywają „fact-checkerów”, a oni przecież mają na celu jedynie zdyskredytowanie kłamców, którzy zarabiają na fałszywych treściach. Innymi słowy przyznają, że są samozwańczymi cenzorami, którzy manipulują faktami, aby uzasadnić swoje kłamliwe tezy.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)